Nr. 7. Dnia 7 stycznia. Czwartek. Dnia 26 grudnia (7 stycznia) 1891|2 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Lucjana Męcz.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 22 r.	Poniedz.: Higina i Honoraty.
Piątek: Seweryna Op.	Zachód „ „ 4-ej „ —.	Zachód „ „ 10 „ 47 w.	Wtorek: Arkadjusza M.
Sobota: Marcjanny P. M.	Długość dnia godzin 7 „ 49.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0.	Środa: Weroniki P.
Niedziela: Agatona i Wilh.	Przybyło „ „ 0 „ 11.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 1° R.	Czwartek: Agnieszki P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Na raport, złożony Najdostojniejszej Protektorce Towarzystwa „Czerwonego Krzyża” o zasługach małżonki jenerał-majora Ludwiki córki Jana Villier-de l'Isle Adam, która z powodu wyjazdu z Kielc opuściła swoje stanowisko, Najjaśniejsza Pani Najwyżej rozkazać raczyła podziękować w Imieniu Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani pani Villier de l'Isle-Adam za gorliwość i szczere przejęcie się obowiązkami opiekunki sióstr miejscowego lazaretu kieleckiego. (*Warsz. Dniewn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Światosława; jutro Mścisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i handlu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków wydziału teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Baron cygański”; jutro „Faworyta” (z udziałem panny Marji Ciechanowicz-Salvini i p. Fryderyka Gambarelli'ego);— Rozmaitości: dziś „Bawidełko”; jutro „Bawidełko”;— Mały: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Słodka trucizna”, oraz „Lekka kawalerja”. (7½ wieczorem.)

— W kaplicy Pana Jezusa przy kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z końcem ubiegłego roku praca około ufortyfikowania Kopenhagi stanęła u swego kulminacyjnego punktu; wzniosły się już potężne forty, ubezpieczone kazamatami, najeżyły spiżowe lawety, a naród duński może sobie z dumą powiedzieć, iż znaczną część tych robót, zabezpieczających stolicę narodową, wykonał dobrowolnie zebranym groszem.

Gabinet zachowawczy Estrupa, przyszedłszy w r. 1875-ym do władzy, wystąpił zaraz z szerokim i kosztownym projektem ufortyfikowania stolicy. Nie chciał tej potrzeby uznać przez długie lata folkething (izba deputowanych), a raczej liberalna jego większość. Sprawa fortyfikacyj była jedną z najsilniejszych podniet do długotrwałego zatargu pomiędzy parlamentem narodowym i rządem, zatargu konstytucyjnego, który trwa dotąd, aczkolwiek w ostatnich czasach, zwłaszcza po śmierci Berga, zaczyna tracić swój ostry charakter.

Rząd, znalazłszy się wobec nieprzezwyciężonych trudności, nasuwających się uzyskaniu funduszów, uciekł się drogą pozaparlamentarną do patrjotycznej ofiarności i wywołał utworzenie się osobnego stowarzyszenia, mającego na celu zbieranie funduszów na ufortyfikowanie Kopenhagi. Stowarzyszenie to rozwiązało się teraz właśnie po siedmioletniej użytecznej i gorliwej pracy, uzbierawszy na cel założony kwotę 1,700,000 koron. Z czasem znalazły się i potrzebne fundusze z kasy państwowej, za rzeczoną sumę wzniesiono wszakże jeden z największych fortów, mających bronić Kopenhagi, zaopatrzony siedmioma lawetami pancernemi, przenośną wieżą pancerną, tudzież znaczną ilością kartaczownic i innych armat. Fort daje schronienie 600 do 800 żołnierzom. Inny fort „Gammelmosegaard” doprowadzono do połowy i oddano go w tym stanie zarządowi wojennemu.

Wstąpienie trzech przewódzców rumuńskiego stronnictwa junimistycznego czyli młodozachowawczego, P. Karpa, M. Ghermaniego i Al. Marghilomana, do gabinetu Łazarza Katardżiu przyszło do skutku na podstawie zupełnego zlania się obu frakcyj zachowawczych w jedno wielkie stronnictwo reform gospodarczo-administracyjnych. Frakcja junimistyczna wyłoniła się kiedyś ze stronnictwa zachowawczego, jako opozycyjny dysydentyzm, dlatego właśnie, że starokonserwatyści nie chcieli ani słyszyć o programie szerokich reform na wszelkich niwach życia państwowego, jaki—licząc się z duchem czasu i rozwojem pojęć społecznych—sformułowali junimiści, tworzący niewątpliwie kwiat inteligencji rumuńskiej.

Z tym programem w zanadrzu junimiści gotowi byli poprzeć każde ministerjum, chociażby nawet pseudoliberała Verneska, które na projektowane przez nich reformy zgodziłoby się. Łazarz Katardżiu, nie widząc innego środka do utrzymania gabinetu zachowawczego u steru władzy, czego jako szczery konserwatysta przedewszystkiem pragnął, pokonał nareszcie w sobie wszelkie skrupuły reakcyjnego sumienia i wszelkie względy polityczne, godząc się na urzeczywistnienie reform zachowawczo-postępowego junimizmu. Z chwilą, gdy całe stronnictwo zachowawcze przyswoiło sobie program Karpa i Rosettiego, niema nadal słusznej racji do przedłużania wyo-

Z TEATRU.

Sztuka, której wczoraj wysłuchaliśmy w teatrze Rozmaitości, przedstawia pewien zwrot nowy w kierunku prac dramatycznych Edwarda Lubowskiego, a że autor jest i pisarzem uznanego talentu i słusznie cenionych długoletnich zasług dla sceny, przeto należy wyczerpująco przedstawić treść nowego utworu, aby czytelnik z pełną świadomością rzeczy mógł podzielić zdanie lub zaprzeczyć sądowi krytyka. Odstępując też od przyjętego przezemnie zwyczaju, streszczę sztukę w kolei aktów, idąc za akcją tak, jak ją autor prowadzi.

Akt pierwszy w zręcznej ekspozycji zapoznaje nas odrazu z właścicielką dóbr ziemskich i znacznych kapitałów, panią Stalicką (pani Rakiewiczowa) wdową bezdzietną, która wzięła na wychowanie chłopskie dziecko, Hanusię (panna Marczellówna), kupiwszy ją właściwie z licznej gromadki rodzeństwa, w jakie skąpa dla bogatej dziedziczki opatrzność szczodrze jej stangreta Macieja (p. Sikorski) i jego żonę (pani Borkowska) uposażyła. Hanusia wyrosła na pannę Hannę; prawdziwych swoich rodziców nie zna, a wychowana w zbytku i kształcona według potrzeb salonu, nie mogłaby się już nawet, teraz pogodzić z chłopską strzechą. Wszystko ją z jej prawdziwymi rodzicami dzieli, a nie łączy nic, nawet serce, którego pani Stalicka, bawiąc się tylko wychowanką, zupełnie w rachubę nie brała. Dziewczyna na swoją opiekunkę woła: mamo, a gdy jej mówią, że się po nią zgłaszają rodzice, którym inne dzieci wymarły, widzieć ich nawet nie chce, bo przestrzeń, jaka ją od nich dzieli, wydaje jej się nie do przebycia, tem więcej, że czyn sprzedaży dziecka zerwał (zawsze w jej przekonaniu) węzły naturalnego związku z rodzicami.

Hanna nie kocha nikogo, a pożąda zabawy, życia i użycia, których jest spragnioną i ciekawą. Młodą dziewczynę kocha za to szczerem i poczciwem uczuciem Sośniak (p. Kotarbiński). Jest to figura bardzo ładna, nowa w naszych komedjach i dobrze postawiona przez autora od początku sztuki. Syn gajowego, a właściciel małego kawałka ziemi, Sośniak skończył szkoły, ale wrócił do chłopskiej ojca zagrody; nie zepsuł się w świecie, nie wyparł pochodzenia. Pokochał on Hannę od lat dziecinnych, a teraz właśnie, czując, że jej zagraża niebezpieczeństwo, przychodzi się o nią oświadczyć przybranej matce. Z dwóch stron po wychowankę pałacu wyciągają ręce: rodzice i kochający młody chłopak; Hanna pierwszych widzieć wcale nie chce, a Sośniakowi odmawia ręki, bo on nie dla niej.

W tym akcie jeszcze poznajemy hrabiego Stefana (p. Wolski), siostrzeńca pani Stalickiej, utracjusza i zwolennika łatwych podbojów kobiecych; jego nawpół narzeczoną, nawpół kochankę, baronową Melinet (pani Lüdowa), wreszcie Grześlewskiego (p. Ładnowski), brata opiekunki Hanny, starego kawalera, który bardzo słuszne robi siostrze uwagi nad sposobem wychowania adoptowanej córki i co do planów na jej przyszłość. Stalicka ułożyła sobie małżeństwo Hanny z hr. Stefanem i patrzy też przez szpary na zalecanki urwisza, który tak już daleko sprawę posunął, że list do dziewczyny napisał i o schadzkę nocną w jej pokoju się z nią umawia.

Drugi akt, prowadzony z wielką maestrją przez autora równie w szybkości akcji, jak i logicznym jej wywodzie, stawia nas wobec dokonanego faktu uwiedzenia Hanny przez hrabicza. Ona uległa, sama nie wie dlaczego, a on nadużył jej nieświadomości, nie mogąc ani uczucia, ani nawet gwałtownej namiętności przytoczyć na swoją obronę. Pozostali dla siebie obcemi, więcej nawet, bo czują do siebie wstręt, a ona dla niego pogardę w dodatku do nienawiści.

Baronowa ostrzega Hannę przed Stefanem, podejrzewając w niej rywalkę; ale ostrzeżenie spóźnione, ustala tylko stosunek przyszłej walki między dwiema kobietami. Sośniak, który podpatrzył hrabiego w pokoju swojej ukochanej, w silnie i bardzo pięknie napisanej scenie grozi mu, że jeśli zbrodni małżeństwem nie naprawi, zabije go jak psa, dając mu próbkę przewagi siły fizycznej chłopskiego dziecka nad wydelikaconym paniczem.

Wreszcie pani Stalicka przedstawia swoje plany siostrzeńcowi, odmawiając mu wszelkiej pomocy pieniężnej, jeśli ich spełnić nie zechce. Stefan odmawia; wreszcie przyparty do muru, popełnia ostateczną podłość, jakiej się mężczyzna dopuścić może, zdradzając tajemnicę uwiedzionej przez siebie dziewczyny.

Oburzona opiekunka Hanny w pierwszej chwili wybucha przeciw obojgu występnym, potem jednak tembardziej na ich połączenie napiera, a uposażywszy prawie całym swoim majątkiem, na zawsze ich wypędza od siebie. Kończy akt efektowna scena upicia się Macieja, ojca Hanny, spirytusem, wykradzionym z kredensu lokajowi, na czem go zastaje nieznająca go dotąd córka.

— To złodziej! — woła przerażona, spostrzegłszy taczającego się pijaka!

— Milu! to twój ojciec—odpowiada jej Stalicka, potęgując grozę prawdziwie dramatycznej sytuacji.

Minęły dwa lata. Akt III-ci przenosi nas do Warszawy, a rozgrywa się w mieszkaniu hrabiostwa Stefanów. Hrabina Hanna króluje w wielkim świecie, do którego weszła dzięki wpływom, jakie wywiera jej uroda na mężczyzn. Liczy masę wielbicieli, niewolników na tuziny. Przedstawia nam się tylko Morelski (p. Nowicki) jako lepszy i uczciwszy od innych, śpiewający, muzyk, potroszę artysta, więcej przyjaciel Hanny, niż w niej zakochany. Doskonały jest hrabia di Bergama (p. Frenkiel) w epizodycznej scenie z Gładeckim (p. Prażmowski), gdy obadwaj przedstawiają doskonale znane w Warszawie typy, pierwszy syna młynarza o kupionym tytule i nazwisku a zwyczajnego Maćkowskiego *de domo*, drugi... ach, ten drugi, czemuż rozpisać się nad nim dziś nie mogę, jako nad postacią, godną ze

sobnionej egzystencji; to też junimiści, wchodząc napowrót w łono stronnictwa zachowawczego, oświadczyli, że przestają istnieć jako stronnictwo osobne.

Fizjognomja przyszłego parlamentu rumuńskiego, nabierze przeto znamion jednolitości, której brak powodował ostatniemi czasy nieustanne przesilenia ministerjalne. Większość rządowa będzie odtąd zbitą falangą zachowawczą, przeciw niej stanie grupa pseudoliberalna Verneska i słaba resztka wielkiego niegdyś stronnictwa narodowo-liberalnego, które utraciwszy swojego przewódzcę w osobie Jana Bratiana, utraciła również rację bytu, tem bardziej, że polityczny jego program przyswoił sobie obecnie gabinet zachowawczy Katardżia i Karpa.

Biskup Billard z Carcassone udał się do Rzymu bez zezwolenia rządu francuzkiego, mimo, że po znanych zajściach październikowych na ulicach wiecznego miasta minister wyznań, Fallières, wydał rozporządzenie, orzekające, iż „na razie" każdy biskup, udający się do Rzymu, zażądać musi zezwolenia władzy świeckiej na tę pielgrzymkę. Za nieposłuszeństwo rząd skazał biskupa Billarda na grzywnę 500 fr., mającą ściągnąć się z jego płacy duchownej. Biskup wystosował do ministra Falièresa pismo, w którem dziękuje mu za wyrządzony zaszczyt, który wyżej ceni od kwoty pieniężnej. List zredagowany jest zresztą w wyrazach spokojnych i umiarkowanych, tak, że nie spodziewają się we Francji, aby dał powód do nowego procesu.

Z przykrością stwierdzić musiała opinja publiczna w Irlandji, że tylko organ p. Gladstone'a, *Daily News*, wybuch w pałacu rządowym w Dublinie, jaki wydarzył się w dzień Sylwestrowy, przypisuje pobudkom politycznym, a mianowicie uważa go za środek represyjny parnellistów, którzy tą drogą pragną „odzyskać popularność u narodu" i dowieść rządowi swojej siły. Z podobną denuncjacją nie wystąpiły nawet organy rządu angielskiego. Wybuch był dziełem zbrodniczej ręki, ale miał pobudki czysto lokalne.

Br. Z.

Obrady techników.

Na zebraniu onegdajszem sekcji technicznej Tow. przemysłu i handlu p. J. J. Boguski zamknął szereg swoich wykładów o teorji elektryczności, dotykając tym razem strony bardzo zajmującej i z praktyką w ścisłym pozostającej związku, mianowicie zjawisk, zachodzących w maszynach dynamo-elektrycznych.

Zanim jednak w krótkości zdamy sprawę z poglądów p. B., dotknąć nam wypada ciekawego *intermezzo.*

Oto przed rozpoczęciem wykładu wyjęto 3 kartki ze skrzynki zapytań, z których pierwsza tak brzmiała: „Korzystając z obecności szanownego profesora Boguskiego, upraszam o postawienie zapytania: jakie znaczenie naukowe lub praktyczne mają odkrycia i wynalazki fizyczne p. Narkiewicza-Jodki, o których mowa w pismach codziennych; podpisano: *Inżenjer.*"

P. Boguski, zaskoczony niespodzianie interpelacją, w dobitnych słowach scharakteryzował wrażenie, które odniósł z bardzo krótkiej pogadanki p. Narkiewicza-Jodki, jako bardzo ujemne.

W sposobie traktowania kwestyj naukowych brak panu J. N. dwóch warunków: nie panuje on właściwie nad przedmiotem i co gorsza nie ma też żadnej metody, żadnego systemu; ztąd też wykład jego przedstawia się chaotycznie.

Przytaczając szczegółowo dwa robione przez p. Narkiewicza-Jodko doświadczenia, stwierdził p. Boguski, że są to rzeczy dawno znane; fotogramy iskry elektrycznej, w dodatku słabo wykonywane, również nie są dla nas bynajmniej nowością.

Po tem objaśnieniu prof. B. wrócił do właściwego przedmiotu i w krótkości podkreślił te prawa, które, na poprzednich pogadankach udowodnione, stanowią podstawę dla teorji machin dynamo-elektrycznych; a więc prawa Ohma, Kirchhoffa, Lentza, Thomsona, Helmholtza, Maxwella i Faraday'a.

W dalszym ciągu rozwinął pojęcie o znaczeniu prądu średniego i prądu skutecznego—o średniej sile elektromotrycznej i o średnim prądzie elektromotrycznym, o oporze rzeczywistym i oporze pozornym.

Przechodząc następnie do charakteru prądu, objaśnił doniosłe znaczenie i różnice charakterystyczne pomiędzy prądami *przemiennemi* i prądami *stałemi.* Jakkolwiek dla pierwszych udało się, zwłaszcza w ostatnich czasach, obmyślić i wykonać znakomite izolacje, to jednak, według słów prof. B., prądy przemienne mają poważne bardzo strony ujemne, które w zastosowaniach okazały skutki wielce niepożądane.

Z tego względu starano się skorzystać z prądów przemiennych o tyle, by charakter ich całkowicie zmienić i za pomocą podwójnej kombinacji dojść do prądu stałego.

Starania te pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem, mianowicie: pierwsza kombinacja doprowadziła do otrzymania prądu jednokierunkowego za pomocą komutatorów; druga zaś zniszczyła zmienność co do natężenia przez zastosowanie wielkiej ilości zwojów.

Szeregiem rysunków prof. B. uwydatnił i objaśnił przedmiot w sposób wielce przystępny.

Dłuższy czas poświęcił prelegent konstrukcji maszyn o stałym prądzie, a w szczególności maszynie Gramm'a, zastanowił się nad pierwotnym sposobem nawinięcia zwojów drucianych, przy których część tylko zewnętrzna wchodzi w działanie, część zaś wewnętrzna zwojów nie ma żadnego wpływu, albowiem *flux* siły wcale jej nie przecina.

Ulepszone nawinięcia Siemensa i Edissona, przy których braki, spotykane w maszynie Gramma, zupełnie zostały usunięte, również były szczegółowo omawiane.

Przed zakończeniem wykładu zatrzymał się p. Boguski nad celem danej maszyny dynamo elektrycznej, nad stosunkiem zachodzącym pomiędzy *energją elektryczną pożyteczną* i *energją mechaniczną* czyli nad wydajnością produkcyjną.

Ażeby pierwszy dział, teorję elektryczności, którą się p. Boguski w ciągu 7-iu wykładów swoich zajął, dopełnić i dać pojęcie o obszarze dzisiejszej elektrotechniki, należałoby, zdaniem mówcy, uwzględnić w dalszym ciągu działy następujące:

1) naukę o pomiarach elektrycznych;

2) hydroelektryczne źródła prądu: a) baterje I-rzędowe, b) baterje wtórne, czyli akumulatory;

3) prądy termoelektryczne, dział ważny pod względem teoretycznym;

4) transformatory (zmiana prądów niedogodnych na dogodne);

5) praktyczne zastosowania: elektrochemja, oświetlenie elektryczne i przenoszenie energji na znaczne odległości.

W taki tylko sposób otrzymać można pełny obraz całej nauki o elektrotechnice.

Zebrani członkowie sekcji technicznej, w imieniu których przewodniczący p. Paszkowski dziękował prelegentowi, uczcili jego pracę przez powstanie.

E.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie, tyczące się wysyłania pocztą otwartych listów rządowych, korzystających z przesyłki bezpłatnej. Z ulgi tej korzystają również niektóre instytucje społeczne.

= *Now. wr.* donosi, iż na jednem z najbliższych posiedzeń rady państwa czytany będzie opracowany przez p. ministra finansów projekt uregulowania handlu zbożowego na rynkach wewnętrznych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w r. b. w Dorpacie egzamina dojrzałości uczniów gimnazjalnych odbędą się po raz pierwszy w języku ruskim.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż organizuje się ajentura, celem wysyłania chmielu z Rosji na rynki angielskie.

= Dowiadujemy się, że niebawem ma być ogłoszoną nader ważna uchwała w przedmiocie t. zw. praktykantów agronomicznych, a to na podstawie projektu, opracowanego przez departament gospodarstwa wiejskiego ministerjum dóbr państwa. Według tego projektu, każdy właściciel ziemski będzie musiał wyjednywać specjalne pozwolenie na prawo

---

wszech miar osobnej komedji, a nawet dramatu. Ten rajfur, stręczyciel do rozpusty i szulerki, ten „ptak niebieski", wyrosły czysto na warszawskim gruncie, utrzymujący tajne szulernie, wprowadzający w świat wielkopański i do klubu naiwnych baranów do ostrzyżenia, pod osłoną zasłużonego w kraju nazwiska ojców i dziadów, toż to fotografja z naszych rynsztoków. Popełnia on codzień tysiące podłości, zbrodniarz poprostu bezkarny, bo się wymyka z pod kryminału. A przytem człowieczek zręczny, przyjemny, elegancki, wesoły a taki usłużny, taki grzeczny! Tylko jak karty dopiszą, w które grał napewno, dorabiając się powoli, lub gdy magnat rozbawiony rzuci mu tysiące rubli w formie przegranej stawki do kieszeni, nagle Gładecki nos zadziera do góry i wtedy nie pozna Maćkowskiego, choć tak niedawno żył na jego koszcie i z jego łaski. Pyszny typ, taki popularny! jaka szkoda, że tylko w sylwetkę ujęty i w epizodycznej scenie przedstawiony w „Bawidełku".

W trzecim akcie rozgrywa się dramat małżeński między hrabią Stefanem i Hanną. Od ślubu mieszkała przy nich baronowa. Mąż systematycznie okradał żonę z majątku, wyłudzając jej podpis na różnych dokumentach, z których ostatni doszczętnie ją rujnuje. Stefan ucieka z baronową za granicę, zostawiając młodej kobiecie, tajone przed nią od dwóch lat długi, tak, że Hannie zabierają wszystko, nawet meble i kosztowności i to w dodatku w wilję dnia, w którym pierwszy raz zebrać u siebie miała kwiat warszawskiego *high-life'u.* W scenie z Morelskim już mieliśmy zaznaczone usposobienie Hanny do pocieszania się w strapieniach życia... szampanem.

W akcie czwartym, podzielonym na dwa obrazy, w pierwszym pani Stalicka, opuszczona i zubożona wyposażeniem Hanny, czuje pustki w domu, podupada na zdrowiu i siłach, a tęskni za przybraną córką, odczuwając w sobie wszystkie instynkty macierzyńskie. Daremnie usiłuje ją pocieszyć i zabrać do swojego domu brat, wezwany przez starego sługę (p. Narkiewicz). W starej kobiecie zbudziła się matka, a w matce wyrzuty za nieszczęście dziecka, a niestety wszystko to zapóźno, bo gdy chce przycisnąć do serca Hannę, która wraca do opiekunki w nadziei, że u niej nowy majątek znajdzie, rozgoryczona zawodami i już pewno nadużyciem trunków rozstrojona nerwowo, hrabina obrzuca ją gradem wyrzutów za całą przeszłość, za zmarnowaną dolę. „Dałaś mi majątek, ale nie dałaś serca; byłam dla ciebie bawidełkiem, ale nie córką. Nie miałam matki, nikt mnie nie kochał przez ciebie." Kończy się ten obraz wejściem Sośniaka, do którego Hanna gotowa jest pójść choćby w służbę, bo on jeden miał dla niej w życiu uczucie prawdziwe. Gdy Sośniak Hanny przyjąć nie chce, ta wybiega, żeby znowu rzucić się w wir świata szału i nadużyć.

Obraz ostatni w gabinecie restauracji w jakiemś małem mieście zaczyna się orgją przy szampanie hrabiny i trzech nowych figur złotej młodzieży małomiasteczkowej (pp. Szymanowski, Wojdałowicz i Jagielski), a kończy śmiercią czy obłędem Hanny, którą Stalicka z Sośniakiem przyszli wyciągnąć z ostatniego upadku do błota.

Dla ścisłości sprawozdawczej muszę dodać jeszcze pominiętą scenę w akcie III-cim, zresztą epizodyczną, ale bardzo dobrą Hanny z jakąś Fonfulewiczową (pani Niewiarowska), która popiera pewno nie bezinteresownie sprawę „swojego książątka", jako kandydata na pocieszyciela młodej kobiety. W ten sposób załatwiwszy się z treścią i przedstawiwszy, o ile mogłem, szczegółowo szkielet „Bawidełka", mogę już przejść do wypowiedzenia mojego poglądu, do oceny nowej sztuki Lubowskiego.

Zaznaczyłem już na wstępie tego artykułu, jak pojmuję stanowisko Lubowskiego w sztuce i literaturze naszej i nie przebaczyłbym sobie, gdyby autor „Bawidełka" miał być przezemnie w krytyce dotkniętym lub zrażonym. Piszę zawsze to, co myślę, w zdaniu nie krępuję się niczem, a jeśli się mylę, to zawsze w dobrej wierze. Można moje przekonania podzielać, albo mieć odmienne, w każdym jednak razie trzeba uwierzyć w ich szczerość, bo ona jest jedynym silnym węzłem, jaki mnie łączy z czytelnikami. Sympatja lub antypatja moja osobista nie mogą grać tu żadnej roli, a że zasłużonego pisarza nie będę nigdy traktował, jak żaka, to już kwestja wrodzonego poczucia szacunku dla talentu i pracy, które trudno, żebym w sobie wykorzenił. Zapóźno mi się już zmieniać i ten postęp w naszem dziennikarstwie innym zdolniejszym do przyswojenia go piórom pozostawiam.

Tu znowu spostrzegam, że czytelnik, a może i autor przypuści, że omawiam surowe jakieś zdanie o „Bawidełku". Tak wcale nie jest. Rozebrać tylko myślę sztukę i wskazać równie szczerze jej przymioty, jak wady, opierając sąd mój na podanej powyżej treści.

Wiadomo, że Lubowski celuje w charakterystyce postaci, więcej dbając o ich prawdę psychologiczną, niż o intrygę, fabułę, na tle której je ustawia. Ztąd czasem rozdźwięk między figurami i akcją komedji, powstały skutkiem tego, że autor więcej portretuje ludzi (portret proszę przyjąć w pojęciu artystycznem wyrazu), niż życie same i realista w obserwacji charakterów, mniej się liczy z prawdą biegu codziennych wydarzeń. Nowa szkoła dramatyczna eksperymentuje przeciwnie, a przynajmniej stawia sobie za godło odtwarzanie życia w najdrobniejszych, a często i wstrętnych szczegółach. Według nich, żadne zjawisko chwili nie powinno być opuszczonem lub pominiętem. Ma to być fotografja błyskawiczna, na której wychodzi równie wyraźnie twarz uśmiechnięta, jak zapłakana, skrzywienie komiczne policzków i nosa kichającego osobnika, jak kontorsje wijącego się z bólu konwulsjonisty. Lubowski zdaje mi się, że w pierwszych dwóch aktach „Bawidełka" poszedł tym nowym torem i przyznać mu trzeba, że się na nim utrzymał doskonale.

Te dwa akty są pod względem prawdy życiowej bez zarzutu. Tutaj trafność obserwacji autora może każdy z nas łatwo skonstatować najelementarniejszym sposobem, podstawienia nazwisk znanych sobie na miejsce Hanny i pani Stalickiej. Ka

przyjmowania praktykantów bezpłatnych lub płacących za naukę, lecz pozwolenia pozyskają tylko takie osoby, które przedstawią dostateczne dowody, że gospodarstwo ich znajduje się w dobrym stanie i może stanowić dla przyszłych agronomów istotną korzyść. Warunki, określające lata praktyki i wydawanie odpowiednich świadectw, mają być szczegółowo oznaczone.

= Z powodu, że niektóre z dyrekcyj szczegółowych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przedstawiając operaty konwersyjne i pożyczkowe po terminach, zamykających rachunek wierzytelności Towarzystwa w d. 20-ym marca i 20-ym września każdego roku, przed zatwierdzeniem ich przez dyrekcję główną, wkładają obowiązek na stowarzyszonych opłacania raty następującej po tych terminach, a jeszcze niewymagalnej od całkowitej pożyczki, bez względu, czy rata owa odnosi się do pożyczki, mającej się konwertować, czy też do innej serji późniejszej, nie ulegającej konwersji, dyrekcja główna poleciła dyrekcjom szczegółowym, aby nadal obowiązek wnoszenia raty przyszłej, jeszcze niewymagalnej dla stowarzyszonych, żądających konwersji i pożyczki odnowionej, odnosiły jedynie do pożyczki tej serji, która ulega konwersji, od pożyczek zaś innych seryj, nie konwertujących się, ratę ową pozostawiały w zwykłych warunkach płatniczych.

= W nowym kontrakcie dzierżawnym poboru rogatkowego, z którego zadeklarowany dochód wypadł daleko korzystniej dla miasta, niż dotąd, postawiono za warunek, iż nowoprzyłączone przedmieścia wyłączają się z terytorjum obwiedzionego linją rogatkową i opłata ta pobieraną będzie dopiero po za granicami nowoprzyłączonych przedmieść, z czego wypada, że faktycznie teraźniejszy przedsiębiorca zobowiązał się płacić o kilkanaście tysięcy więcej, niż jego poprzednik.

= Lód drożeje, gdyż nie starczy go na potrzeby konsumcji tutejszej, dowóz zaś nader utrudniony, albowiem władza sanitarna nie przepuszcza do miasta lodu wyrąbywanego z niegłębokich kałuż, sadzawek i rowów, w których tylko przy łekkich od czasu do czasu przymrozkach formuje się skorupa lodowa. Czystego zupełnie lodu dostać jest prawie niepodobieństwo, gdyż Wisła i większe stawy nie stanęły.

= Za wyjazd bez pasportów wewnątrz kraju, 53 stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 93 rs. 50 kop.

= Po przewiezieniu 80-iu chorych do Tworek, w szpitalu Jana Bożego pozostaje obecnie 140-tu pacjentów.

= Jutro w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna nr. 19), o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych, z udziałem członków Towarzystwa, oraz osób przez nich wprowadzonych.

= Zebranie ogólne uczestników kasy wzajemnej pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie zwołane zostało na dzień 31-szy b. m. i odbędzie się w gmachu izby sądowej warszawskiej.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: wice-prokurator warszawskiej izby sądowej r. st. Mandrykin do Petersburga, inspektor szkół miasta Warszawy r. st. Iwanow do Białej w gub. siedleckiej, profesor warszawskiego uniwersytetu inspektor szpitali rz. r. st. dr. Czausow do gub. smoleńskiej, członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Kotlarewski do Moskwy i t. r. Poleżajew do Wiednia; przyjechali zaś: szambelan Rodryg hr. Potocki z Chrzęstowa, członek sądu okręgowego Wiktor Połkotycki z Sum, profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. dr. Trautvetter z Wilna, t. r. Pfel z Petersburga i prezes sądu okręgowego rz. r. st. Schultz z Kielc.

= Z Nizzy nadeszła wczoraj wiadomość o zgonie samobójczym Jana Lasockiego, bawiącego tam chwilowo w powrocie z Monte Carlo.

= Wczoraj zmarł w naszem mieście ś. p. Sabin Pawłowski, b. wiceprezes sądu okręgowego płockiego, ostatnio członek izby sądowej warszawskiej.

† Wspomnienie pośmiertne.

Z Ostrowa łomżyńskiego dochodzi nas wiadomość o śmierci Wincentego Niewiadomskiego.

Zmarły, z zawodu urzędnik b. mennicy tutejszej, poświęcał się z zamiłowaniem naukom przyrodzonym i, jakkolwiek nie odznaczył się w tym kierunku żadną pracą oryginalną, położył jednak pewne zasługi, jako tłumacz i popularyzator wiedzy przyrodniczej.

= Z teatru.

* P. Adela Gini zadebiutowała u nas w „Mefistofelesie" Boita, a pierwszy ten występ nowozaangażowanej śpiewaczki przekonał licznie zebraną publiczność, iż mamy przed sobą artystkę doskonałą.

Pozostawiając naszemu sprawozdawcy szczegółową ocenę talentu p. Gini, tu tylko uważamy za właściwe nadmienić, iż opera była wystawiona z całym przepychem dekoracyjnym.

Zwłaszcza królestwo Mefistofelesa w części 1-ej i wspaniała „Grecja" w 2-ej, budziły oklask powszechny.

* Dzisiaj w teatrze Rozmaitości rozpoczęto próby pamięciowe ze sztuki Sudermana „Koniec Sodomy".

Sztuka ta grana była w „Lessingteatrze" w Berlinie, a obecnie w „Volksteatrze" w Wiedniu z nadzwyczajnem powodzeniem.

U nas wystawiona ona będzie w ciągu b. m.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Baron cygański" (po cenach zniżonych), a w Rozmaitości „Bawidełko" Lubowskiego (po raz drugi).

* Jutro w teatrze Wielkim „Faworyta".

W operze tej dadzą się słyszeć: pani Marja Ciechanowicz de Salwini i p. Gambarelli.

* „Bawidełko" Lubowskiego ukaże się jutro po raz trzeci na deskach teatru Rozmaitości.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Małym złożą się: trzyaktowa krotochwila „Słodka trucizna" i dwuaktowa operetka „Lekka kawalerja".

* W obsadzie przygotowywanej obecnie krotochwili „Człowiek o stu głowach" figurują panie: Baumanowa, Holtzmanowa, Leszczyńska, Micińska, Oswaldowa i Rożniecka, tudzież pp.: Grubiński, Kulesza i Morozowicz (rola tytułowa).

* Operetka „Węglarze" z Zimajerową w głównej roli wystawioną będzie w przyszłym tygodniu.

* Kasa zamówień rozsprzedała już znaczną część biletów na niedzielny poranek w teatrze Wielkim na dochód kasy artystów naszej sceny.

Widowisko wypełnią: operetka Sulivana „Gondoljerzy", w której panna Czosnowska wystąpi pierwszy raz po powrocie do zdrowia, i śliczny balecik „Wieszczka lalek", dotychczas nietańczony na widowiskach porannych.

* Pani Zimajerowa zachorowała wczoraj wieczorem tak silnie, że nie mogła wystąpić w „Ptaszniku".

Z tego powodu rozpoczęcie widowiska opóźniło się o kilkanaście minut, w partji zaś Gagi ukazała się zawsze uprzejma panna Babińska.

Utalentowaną śpiewaczkę przyjmowano oklaskami.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób: w teatrach: Wielkim 885, Rozmaitości 633, Letnim (na przedstawieniu magika Bekkera) 805, Małym 502, w cyrku 868, na wieczorze Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 650 i na koncercie Sonnenfelda w sali muzealnej 105.

= Z muzyki.

* (*St. Ciech.*) Nazwisko Barcewicza przyświecało pierwszemu programowi koncertu, którym Towarzystwo muzyczne rozpoczęło wczoraj swą działalność w nowym roku.

Nic też dziwnego, że sale redutowe zapełniły się po brzegi, tembardziej, że około naszego artysty skupiły się jeszcze dwa imiona niemniej interesujące.

Niestety jeden z najpiękniejszych głosów, jakiem do niedawna opera warszawska poszczycić się mogła, uległ wczoraj nagle wpływowi tej fatalności, która pod postacią „influenzy" srogo się daje we znaki rodzajowi ludzkiemu. Dlatego też p. Aleksandra Dąbrowska nie była w stanie wykonać zapowiedzianej a wspaniałej prawdziwie arji Beethovena „*Ah, perfido*", ograniczając się jedynie na odśpiewa-

---

żdy zna lub słyszał w bliższem otoczeniu o takich stosunkach adoptacji zawsze fatalnych, o ile nie praktykują się w rodzinie, między ludźmi jednej sfery towarzyskiej, albo jeśli wreszcie nie są oparte na zżyciu się i przywiązaniu do przygarniętej sieroty. Dziecko o dwóch matkach będzie zawsze niewdzięcznem dla jednej; człowiek z salonu nie powróci do kurnej chaty, bo się w niej udusi. Z uniwersytetu nie wyjdzie parobek, ani fornal wiejski; panna w jedwabnej sukni, grająca na fortepjanie, w dziewkę do dojenia krów nie przerodzi się ani z łatwością ani chętnie.

Jest zatem doskonale postawiony w dwóch aktach „Bawidełka" stosunek Hanny do jej rodziców i pani Stalickiej do niej, równie jak wszystko, co się w tym czasie dzieje i mówi. Trzeci akt mógł się przydarzyć w życiu, ale jest tylko wypadkiem i od tej chwili dramat wychodzi z granic, jakie zdawało mi się, że mu autor od początku zakreślił. To już nie prawda zwykła, codzienna, to jest prawda wyjątkowa, fotografja chwili upatrzonej i nie w całości, tylko w części. Od trzeciego aktu budzi się niedowierzanie widza.

Przez dwa akty żadnych sporów z autorem! Bije nas prawdą eksperymentu życiowego! W trzecim zaczynamy wypadki kwestjonować. Tak było, powiada nam autor. To traf, wypadek—odpowiadamy—mogło tak być, albo nie być! Niema żelaznej konsekwencji w akcji między tem, co było, a tem, co nam przynosi akt III-ci. A niema jej dlatego, że było dwa lata przerwy w akcji, a nowa szkoła nie pozwala opóźniać zjawisk, które niezbędny łącznik w przebiegu wypadków stanowią. Jeśli Hanna się rozpiła, tośmy powinni być świadkami pierwszej myśli, która ją do kieliszka pociągnęła, a wtedy przyjmiemy konsekwencje atawizmu; jeżeli mąż ją okradał w zmowie z baronową, myśmy początek tej sprawy widzieć powinni, bo inaczej ruina Hanny nie będzie dla nas koniecznością, tylko zostanie wypadkiem, a na końcu aktu tylko już efektem scenicznym.

W IV-ym obrazie początek znowu doskonały. Ta tęsknota Stalickiej, to zbudzenie się w niej uczuć macierzyńskich znowu prawdziwe i przyjmujemy je bez sporu. Ale ta Hanna, powracająca po majątek do przybranej matki i wywierająca na niej całą złość swoją, właśnie wtedy, kiedy ona jej i serce daje, czy to już kobieta dotknięta obłędem, czy też jeszcze zdrowa, niewdzięczna, w nowej zmianie charakteru, do której znowu nie byliśmy przygotowani. A jeśli miała iść w świat używać życia, dlaczegóż poszła do małego miasta i skończyła tam tak marnie, mogąc wracać do Warszawy, do tylu wielbicieli, których tam przecie pozostawiła. Byli przynajmniej zamożniejsi od tej złotej młodzieży w Pacanowie; mogłaby dłużej pić z nimi szampana i przynajmniej nie za swoje pieniądze.

Reasumując się, według mnie, błędem „Bawidełka" jest, że dwa pierwsze akty i kawałek czwartego nie stoją w koniecznym związku z III-im i z ostatnim obrazem, a że autor nie, jak zwykle, charaktery ludzkie, ale prawdę życia, prawdę fabuły na pierwszym planie postawił, ztąd zerwała się jednolitość całości, przedstawiając pewne luki, których słuchacz wypełnić sobie nie może, albo nie chce. Ztąd też wielkie i zasłużone powodzenie dwóch pierwszych aktów i sceny pani Rakiewiczowej w IV-ym, gdy akt III-ci i obraz V-ty względnie mniejszego doznały. W III-im figury epizodyczne są pyszne, ale akt jest chybiony, bo nie dosyć silnie jest spojony z pierwszymi. Lubowski dawny wziął górę nad nowatorem, chciał motywować charakterystykę figur w djalogu, rozwijać ich uczucia z ich subjektywnego stanowiska, a przestał konsekwentnie prowadzić akcję. Skutkiem tego sztuka wygląda jakby zlepiona z dwóch części, z dwóch wypadków, oddzielonych i w życiu i na scenie. Jeden to historja wychowanki, źle prowadzonej przez przybraną matkę, której była bawidełkiem, pociągniętej atawizmem, rozwijającym się pod wpływem nieszczęść do fatalnego nałogu ojca—drugi to mąż niegodziwiec, uciekający z kochanką, obrawszy żonę z majątku. Jedno i drugie może prawdziwe, jest prawdą nawet, bo przydarzało się w życiu, ale oba wypadki nie łączą się ze sobą, a autor nie połączył ich tak, aby całość jednolitą, życie w danej chwili w całokształcie zjawisk, przedstawiało.

Oto strony ujemne „Bawidełka". Dodatnich ma wiele i bardzo wiele, tak, że o jakimś upadku talentu lub nieudanej próbie w nowej sztuce Lubowskiego nawet mówić nie można. Chciał spróbować swoich sił w nowym kierunku i napisał dwa akty doskonałe; że zatem może stworzyć i tutaj dzieło wysokiej wartości, nie ulega kwestji. W trzecim i piątym obrazie wyszedł z granic swego planu, ale choćby za pyszne sylwetki Bergama i Gładeckiego błąd darować mu można, gdy go i siłą dramatyczną w dodatku i efektem scenicznym przynajmniej w znacznej części okupił. Jeżeli druga połowa „Bawidełka" nie stoi na wysokości pierwszej, jeśli autor nie dosięga Ibsena ani Sudermana, to szczerze mówię, że jednak przenoszę jego sztukę nad „Fille Elisa" Goncourta i wszystkie arcydzieła Annecy'ego.

Czy cały kierunek dwóch ostatnich odpowiada moim przekonaniom estetycznym i etycznym, no to znów inna kwestja. Ale przedmiot to za obszerny do dyskusji, której właściwym przedmiotem byłaby tylko nowa szkoła francuzka z Wolnego teatru, podszywająca się teraz pod sztandar genjalnego autora Romersholmu i wielkiego talentu Sudermana. Lubowski pisał pod wpływem tych dwóch tylko, a że mógłby i w tym kierunku dojść do świetnych rezultatów dwoma pierwszemi aktami „Bawidełka" dowiódł.

Sztuka Lubowskiego, wystawiona starannie, grana była wogóle i obsadzona odpowiednio. Panna Marczello podobała mi się bardzo w drugiej połowie roli, pani Rakiewiczowa ślicznie grała akt IV-ty, pan Ładnowski z całości roli zrobił prawdziwie majsterską sztukę, tak jak i p. Frenkiel z hrabiego Bergama. P. Kotarbiński z siłą i efektownie przeprowadził kolizję z hrabią Stefanem, a wszyscy artyści przy rolach przezemnie powyżej wymienieni pracowali z całą gorliwością dla powodzenia oryginalnej sztuki.

Kazimierz Zalewski.

niu zawsze wzruszającej pieśni Moniuszki „Aniołdziecina", oraz „Serenady" Al. Zarzyckiego. Pomimo widocznej niedyspozycji, głos śpiewaczki niejednokrotnie odzywał się swych złocistym dźwiękiem, wobec którego słuchacze nie mogą pozostać obojętnymi.

Ukazanie się na estradzie koncertowej p. Henryka Schulza-Evlera niemało wzbudziło zainteresowania wśród poważniejszego kółka melomanów tutejszych. Wychowaniec tutejszego instytutu muzycznego, uczeń pr. Strobla, p. Schulz-Evler, już przed laty dziesięciu wyróżniał się nie tylko grą fortepjanową, ale i niezwykłem uzdolnieniem kompozytorskiem. Obecnie artysta ten złożył dowody, że i w jednym i drugim kierunku pracował energicznie, dążąc do celów poważnych.

Najpiękniejszą cząstką popisu p. Schulza-Evlera było wykonanie wspaniałej tokkaty (C minor) I. S. Bacha, utworu fortepjanowego, który w opracowaniu wykonawcy zyskał spotęgowanie przedewszystkiem partji basowej przez traktowanie jej oktawami. Opracowanie to będzie dobrym nabytkiem dla rzeszy fortepjanistów, czerpiących z skarbnicy polifonicznej wielkiego Bacha dotąd tak mało.

Gra p. Schulza Evlera okazała się dojrzałą i stylową, pełną męzkiego spokoju i panowania nad trudnem zadaniem.

W utworach własnej kompozycji, mianowicie w warjacjach na temat oryginalny, przeważają czynniki techniki fortepjanowej, zadziwiające istotnie wytrzymałością w traktowaniu oktaw i biegników podwójnych. Transkrypcja błyskotliwa walców Straussa, oraz zagrana nad program piękna serenada i niezwykle trudna etiuda oktawowa, również utworu p. Schulza-Evlera, dopełniały popisu, który się cieszył uznaniem i powodzeniem szczerze zasłużonem.

A Barcewicz? Barcewicz był główną osią wczorajszego wieczoru. Artysta przypomniał zawsze piękną suitę Kiesa, w której obok nieporównanego *cantabile*, zdumiewa eteryczną niemal wibracją finału *moto perpetuo*.

Z nowości Barcewicz zagrał prześliczną melodję Paderewskiego (we własnym układzie) i zręcznego „Krakowiaka" utworu Romana Statkowskiego, nowego pracownika na niwie twórczej. Fantazja z „Carmeny" Sarasatego, oraz nadprogramowy „Mazur" A. Kątskiego stanowiły owacyjny epilog występu znakomitego artysty i wirtuoza.

= Odczyt.

Przypominamy, iż pojutrze odbędzie się odczyt Hajoty w sali ratuszowej.

Nowelistka i powieściopisarka skreśli wrażenia z podróży afrykańskich.

Odczyt budzi szczere zainteresowanie w szerokich kołach inteligencji.

Bilety nabywać można w księgarni Gebethnera.

= Plafony.

Artysta malarz, p. R., otrzymał zamówienie na kilka plafonów do pałacu hr. C., zamieszkałego w gubernji podolskiej.

Zamówienie wynosi 2000 rs.

Dla wykonania obrazów artysta udaje się na miejsce.

= Wystawa nasion.

Dowiadujemy się, iż doroczna wystawa nasion i produktów rolnych, naznaczona na luty w salach Muzeum przemysłu i rolnictwa, w r. b. się nie odbędzie.

Komitet, opierając sie na ogólnem zdaniu, iż z powodu zeszłorocznych rezultatów sprzętu, ziemianie nie będą mogli dostarczyć interesujących okazów, postanowił w tym roku wystawy nie otwierać, lecz przenieść ją na rok 1893-ci.

= Nowy przytułek.

W tych dniach przy domu schronienia starców i sierot starozakonnych przy ul. Wolskiej otworzono nowy przytułek dla paralityków i nieuleczalnie chorych, w którym na początek znajdzie pomieszczenie 38-iu pensjonarzy obojga płci.

Nowy przytułek dla paralityków, wybudowany i urządzony w części z funduszu, dawniej już na ten cel przeznaczonego, w części zaś z dobrowolnych składek, stanowi oddzielną instytucję, pozostającą pod kuratorją domu schronienia starców i sierot.

= Psota aury.

W dniu onegdajszym, przed wieczorem, lody, nagromadzone przy brzegach oraz mieliznach na Wiśle ruszyły.

Prąd porwał zapasy lodu porąbanego i przygotowanego do wywiezienia przez przedsiębiorców.

Szkodę ponieśli głównie robotnicy, których praca poszła na marne.

= Strzał na scenie.

Popisy prestidigitatorów z bronią palną nieraz już powodowały smutne wypadki.

Na wczorajszem przedstawieniu, magik Becker poprosił jednego z widzów na scenę, a dawszy mu do rąk rewolwer dużego kalibru, nabity pięcioma kulami, polecił strzelać do siebie.

Widz wziął rewolwer i na dany sygnał strzelił.

Magik zbladł i chwycił się ręką za twarz, z której krew płynęła strumieniem, mimo to p. Becker przedstawienia nie przerwał, prosił tylko, aby następne strzały były mierzone nie w głowę, lecz w piersi.

= Otrucie trychinami.

Korespondent nasz z Łodzi donosi:

„Rzadki wypadek otrucia trychinami, wydarzony tu przed kilkoma dniami, fatalne za sobą dla kilkudziesięciu osób pociągnął następstwa.

Początkowo sądzono, że ze znacznej liczby otrutych osób, które spożyły mięso wieprzowe z trychinami, tylko 7 zmarło.

Okazuje się przecież niestety, że cyfra ta nie stanowi nawet połowy ofiar nieszczęsnego wypadku.

Dotychczas, według zapewnień *Lodz. Ztg.*, stwierdzono już śmierć 17-tu osób, zmarłych z powodu trychin, a nie są to podobno jeszcze wszyscy.

W liczbie 17-tu ofiar tej prawdziwej katastrofy trychinowej, jedna rodzina Seidlów z Nowego Szlązka straciła 11 osób płci obojej.

W Juljanowie pod Łodzią, posiadłości barona Heinzla, zmarła 1 osoba, a z chorych w Stokowie, Andrzejowie i Augustowie wyratowano i wydarto śmierci pięciu.

Wogóle jednak w samej Łodzi i najbliższej okolicy podmiejskiej liczą, że leży jeszcze w strasznych cierpieniach, chorobą tą wywołanych, najmniej 40 osób różnego wieku, przeważnie ze sfer robotniczych i wyrobniczych.

Mięso wieprzowe, zarażone trychinami, które tyle nieszczęść rodzinnych wywołało i tylu ludzi pozbawiło życia, skonfiskowano w resztce u jednego z szynkarzy, Sz., na ulicy Widzewskiej.

Odpowie on za takie produkty spożywcze kryminalnie."

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Wolskiej pod № 16-ym Dynie Dancygierowej skradziono różne kosztowności oraz garderobę na sumę 200 rs. — Z mieszkania Jakuba Zylbersztejna przy ul. Elektoralnej pod № 30-ym skradziono różną biżuterję na sumę 145 rs. — Ze sklepu Ryfki Dyksztejnowej przy ul. Ciepłej pod № 16-ym skradziono towarów na sumę 225 rs. — Z mieszkania Stanisława Sakiewicza i Jana Roztworowskiego przy ul. Brackiej pod № 12-ym skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 550 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Widok pod № 21-ym Janowi Puchalskiemu skradziono futro męzkie i damskie oraz garderobę wartości 200 rs.

= Poparzenie.

W fabryce kwiatów sztucznych pod № 20-ym przy ul. Świętojerskiej, przy rozgrzewaniu wosku na spirytusowej maszynce, wszczął się ogień.

Robotnica, Motla Gotfeldówna, gasząc pożar, uległa dotkliwym poparzeniom.

Poszkodowany fabrykant oblicza swą stratę w spalonym towarze na sumę 700 rs.

= Podrzucenie.

Wczorajszego wieczora pod № 36-ym przy ul. Chłodnej znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka dni życia.

Podrzutka, po spisaniu protokułu, umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Ospa.

W domu pod № 108-ym przy ul. Czerniakowskiej zachorowało jednocześnie troje dzieci na ospę.

Środki dezynfekcyjne z polecenia urzędu lekarskiego przedsięwzięto.

= Z zaczadzenia.

W dniu wczorajszym pod № 3-im przy ul. Żabiej znaleziono w stanie bezprzytomnym Wojciecha Sadzę, liczącego 21 lat wieku.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż Sadza nie żyje.

Wezwany lekarz stwierdził, iż przyczyną zgonu było zaczadzenie.

= Nagły zgon.

Nauczyciel prywatny, Hersz Borensztejn, zamieszkały pod № 47-ym przy ul. Grodzieńskiej, przyszedłszy do domu, podczas rozmowy upadł i nagle życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono celem zbadania przyczyny zgonu.

= Pożar.

Wczoraj w samo południe, pod № 16-ym przy ul. Chłodnej, w domu Józefa Manzla, szerzył się pożar.

Ogień wynikł w piętrowej murowanej oficynie, a mianowicie w warsztacie stolarskim Piętruka.

Zaalarmowany przez samego właściciela oddział straży z koszar mirowskich, niebawem przybył na miejsce.

Inne oddziały, które znacznie później z koszar wyjechały, jako zbyteczne, z drogi zwrócono.

Pożar w ciągu dwóch godzin ugaszono.

Straty są znaczne, cała bowiem stolarnia w połączeniu z modelarnią i składem gotowych wyrobów uległy zniszczeniu.

Woda przeciekła na parter do fabryki drutu Albrechta, oraz do prywatnego mieszkania, wskutek czego wiele sprzętów zostało uszkodzonych.

Wogóle straty obliczają na sumę przeszło 10,000 rs., lecz będą pokryte, asekuracja bowiem w Towarzystwie „Jakor" wynosi 45,000 rs.

Przy doraźnie przeprowadzonem śledztwie ujawniły się poszlaki, iż przyczyną pożaru było rozmyślne podpalenie, o które oskarżono Ignacego Skrzyńskiego.

Został on aresztowany.

Aleksandra hr. Potocka.

Wczoraj, o godz. 8-ej minut 30, pękło serce, które najwyżej ukochało to, co obowiązek chrześcjański kochać nakazuje, t. j. Boga i bliźnich! Zmarła hrabina Aleksandra Potocka.

Na wieść tę bolesną dla wszystkich ileż popłynie łez, które dostojna zmarła tak skutecznie otrzeć umiała, ileż bólu cichego między najbiedniejszymi, jaka ciężka żałoba w rodzinie, której była przewodniczką, opiekunką, wzorem cnót domowych i publicznych!

Już blizko od roku ciężka nieuleczalna choroba gasiła zwolna to życie tak drogie dla najbliższych, od dłuższego czasu widocznem było opadanie sił, słabnięcie władz umysłowych, cios jednak nie był oczekiwanym i przyszedł nagle wśród lepszych nadziei i po chwilowem polepszeniu.

Ś. p. hr. Aleksandra Potocka uległa atakowi apoplektycznemu w 73-im roku życia.

Strata to niezastąpiona nigdy i przez nikogo, bo oprócz wielkości serca i bystrości umysłu, Bóg wybrał i naznaczył ją na matkę biednych, na opiekunkę chorych, na tę wierną i oddaną córkę św. kościoła, do którego czule przywiązana, umiała tak szlachetnie i tak umiejętnie wielkie swe środki majątkowe poświęcać.

Zanim zamknie się wieko trumny nad nią, pragniemy choć tą wzmianką uczcić pamięć tej, której czysta dusza wezwana już stanęła przed tronem Pana Zastępów po nagrodę, gdzie modły tysięcy biednych i dziękczynienia nieszczęśliwych zdawna przygotowały jej miejsce między wybranemi.

* * *

Ś. p. hrabina Aleksandra Potocka była córką Stanisława i Katarzyny z hr. Branickich hr. Potockich, urodziła się d. 26-go marca 1818-go r. w Petersburgu i była damą Dworu Najwyższego.

Za mąż wyszła w r. 1840-ym za Augusta hr. Potockiego, brata hr. Maurycego Potockiego. W małżeństwie pozostała bezdzietną. Zostawiła po sobie ogromną fortunę, a między innemi iście królewską rezydencję Wilanów, co do której za życia żadnego rozporządzenia pośmiertnego nie objawiła.

Wielką swą popularność zawdzięczała „pani Augustowa" nadzwyczajnej dobroczynności i ofiarności na cele szlachetne. Założyła szpital dziecięcy w Warszawie, po kilkunastu stypendystów utrzymywało się corocznie z jej funduszów, wreszcie w ostatnich latach, jak wiadomo, ofiarowała 300,000 rs. na wybudowanie świątyni Pańskiej przy ulicy Dzielnej.

Jako właścicielka Wilanowa utrzymywała go z pjetyzmem wielkiej damy, z znacznym nakładem, zachowawszy dla siebie w pałacu wilanowskim małą część pokoi na prywatne swoje mieszkanie.

* * *

Pogrzeb ś. p. hr. Augustowej Potockiej odbędzie się w przyszłą sobotę. Zjazd rodzinny będzie nader liczny. Ciało wyprowadzonem będzie z pałacu hr. Krasińskich na Krakowskiem-Przedmieściu do Wilanowa, gdzie spocznie w podziemiach kościoła fundacji męża zmarłej, ś. p. Augusta hr. Potockiego. Kondukt żałobny prowadzić będzie długoletni przyjaciel zmarłej, ks. biskup Ruszkiewicz.

* * *

Dziś, o g. 11-ej przed poł. odbyła się przy zwłokach ś. p. hr. Aleksandry Potockiej, w jej prywatnem mieszkaniu, pierwsza msza żałobna, na której byli obecnymi: hr. Konstanty Potocki, hr. Ksawery Branicki, hr. August Potocki, hr. Pelagja Branicka, hr. Natalja Potocka, hr. Feliks Czacki, hr. Andrzej Potocki z Krzeszowic, hr. Władysław Branicki, hr. Pelagja Czacka, p. Marja Czarnomska, hr. Tadeuszowa Czacka itd.; cichą mszę odprawił ks. biskup Ruszkiewicz.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 11-ej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na 2-letnią dzierżawę trzech sklepów miejskich w głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, a mianowicie: № 30—od 128 rs. 80 kop., № 33—od 120 rs. 80 kop. i № 108—od 160 rs. 80 kop. rocznej dzierżawy. Termin dzierżawy liczyć się będzie od d. 13-go stycznia b. m.

— Jutro, o godz. 1-ej po południu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Marszałkowskiej pod № 56-ym, odbędzie się miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

— D. 8-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w biurze dyrekcji teatrów rządowych warszawskich, odbywać się będzie licytacja na dostawę różnych robót drukarskich dla tychże teatrów w ciągu lat trzech, t. j. od d. 13-go b. m., a mianowicie: 1) afiszów, ogłoszeń, repertuarów od rs. 500 rocznie; 2) biletów i blankietów kancelaryjnych w ilości około 80-iu ryz rocznie; wadjum wynosi 3,000 rs.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Aleksandra z Potockich
Augustowa POTOCKA,

ur. 26 marca 1818 r., po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Panu dnia 6-go stycznia 1892 r.

Msze święte przy zwłokach w mieszkaniu (Krakowskie-Przedmieście Nr 5), odbywać się będą w piątek od godz. **9-ej** rano. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok do Willanowa dla złożenia w grobach familijnych. Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Willanowie w dniu 11 stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed południem. Na smutne te obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie. 3—50

Ś. † P.

ALEKSANDER GROCHOWSKI,

emeryt, sędzia b. trybunału warsz., po długich cierpieniach, zmarł dnia 6-go stycznia 1892 r., przeżywszy lat 70. W głębokim żalu pozostała żona wraz z córką, zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 9 stycznia, to jest w sobotę, w dolnym kościele Wszystkich Świętych o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—48

Ś. † P.

Sabin Pawłowski,

radca stanu, członek warszawskiej izby sądowej,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 65. Dotknięci tym ciężkim ciosem: żona, dzieci, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych, na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Naśw. Marji Panny na Lesznie, w dniu 8-ym stycznia, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed południ., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —51

Ś. † P.

BOLESŁAW KOŚCIŃSKI,

fabrykant mydła, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami zakończył życie d. 5-go stycznia 1892 r. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo w kościele dolnym św. Aleksandra w d. 8-ym b. m., o godzinie **11-ej** przed południem i wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie odbyć się mające. —52—

† Ś. p. Wincenty Niewiadomski,

b. urzędnik b. mennicy warszawskiej, literat, zmarł w Ostrowiu łomżyńskim dnia 2-go stycznia 1892 r., w wieku lat 65. Pochowany na miejscowym cmentarzu. —47—

Ś. † P.

JAN PRASZKIEWICZ,

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 5 stycznia 1892 r., przeżywszy lat 72. Pozostała córka, wnuki, syn i rodzina zmarłego zapraszają na żałobną wotywę dnia 8-go stycznia, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—52—

† Dnia 8-go stycznia, jako w rocznicę śmierci 49

ś. p. Filipa Sulimierskiego,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej** rano, msza święta za spokój jego duszy, o czem pozostała żona wraz z rodziną zmarłego zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, dnia 9-go b. m., o godzinie **10-ej** rano, odprawioną będzie w kościele na Koszykach msza św. za duszę

ś. p. Wincentego i Aleksandry Lutostańskich oraz ich córki. —27—

† Dnia 8-go stycznia, to jest w piątek, jako w wigilję rocznicy śmierci

ś. p. LUDWIKA SOMMER,

odbędzie się o godzinie **10-ej** rano żałobna wotywa. w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —45—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Ateny 6-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przybył tu Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz.

MOWA TRONOWA.

Budapeszt 6-go stycznia. (*T. Aj. półn.*) — Cesarz, zamykając sejm węgierski, rzekł w swojej mowie tronowej: Przyjacielskie stosunki ze wszystkiemi rządami bez wyjątku i nasze przymierza służą za rękojmię utrzymania pokoju, handlowe traktaty zaś jeszcze bardziej wzmocnią polityczny sojusz z obydwoma sąsiedniemi mocarstwami i odpowiadają ogólnym pragnieniom pokoju.

REWIZJA UGODY.

Praga czeska 6-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Politik* zaproponowała rewizję aktu ugody czesko-niemieckiej. *Narodni Listy* odpychają wszelką myśl rewizji ugody, która zapoznaje genezę historyczną królestwa czeskiego i ukróca jego prawa do samoistnego stanowiska w łonie monarchji austrjackiej.

KRÓLOWA HANOWERSKA.

Gmunden 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Królowa hanowerska leży w agonji.

Gmunden 6-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Stan chorej na zapalenie płuc królowej hanowerskiej budzi coraz poważniejsze obawy. Przywołano prof. Kahlera z Wiednia.

CARMEN SILVA.

Bukareszt 7-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ustąpienie lekarzy z otoczenia królowej Elżbiety, w Pallanza jest zjawiskiem pocieszającem. Mówią, że królowa przychodzi stanowczo do zdrowia.

PROCES LESSEPSA.

Paryż 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W izbie deputowanych oświadczył minister sprawiedliwości, Fallières, iż śledztwo przeciw administratorom i przedsiębiorcom budowy kanału panamitańskiego będzie przyspieszone. Izba przyjęła jednomyślnie wniosek Peytrala, żądający energicznego i rychłego ukarania wszystkich, którzy przyjęli na siebie odpowiedzialność.

EKSKOMUNIKA.

Rzym 6-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Słychać, że czytanie organu Cassagnaca, *Autorité*, ma być katolikom pod ekskomuniką wzbronione. (Cassagnac w piśmie swojem zachęca duchowieństwo francuzkie do oporu przeciw rządowi i protestuje przeciw mieszaniu się Watykanu do spraw wewnętrznych Francji; *przyp. red.*)

ZABURZENIA W MAROKKO.

Londyn 6-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Do Tangeru przybył okręt angielski; komendant jego zawiadomił gubernatora, że w razie niebezpieczeństwa, zagrażającego poddanym angielskim w Marokku, wysadzi wojska na ląd.

Paryż 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jakkolwiek zaburzenia w Tangerze mają charakter czysto wewnętrzny, rząd tutejszy uważał za właściwe dla obrony poddanych francuzkich wysłać okręt „Comus" na wody marokańskie.

Madryt 6-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Koncentrowanie znacznych oddziałów jazdy francuzkiej pod Mecherją na granicy marokańskiej obudziło tu żywe obawy. Francja mogłaby, z rokoszu kabylów korzystając, zająć część Marokka. Flota z Kadyksu płynie na wybrzeża marokańskie; wysłano również posiłki do Ceuty i Melilli.

INFLUENZA.

Madryt 7 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — **Król Alfons XIII-ty i jedna z sióstr jego leżą na influenzę. Połowa oficerów tutejszej załogi rozchorowała się również.**

Rzym 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Papież podobno zapadł na influenzę.

Bruksella 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Chory niebezpiecznie na influenzę tutejszy poseł francuzki, Bourée, wrócił już zupełnie do zdrowia.

Rzym 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Como i Nowarze połowa ludności cierpi na influenzę. W Wenecji jednego dnia zapadło 350 osób. Epidemja w Turynie, Genui i Medjolanie sroży się z niesłychaną zaciętością.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — U Wiktora Sardou wywiązała się groźna influenza.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W północnych Niemczech sroży się zamieć śnieżna. Komunikacje poprzerywane. Szkody znaczne. Linje telegraficzne i telefoniczne przestały w wielu miejscach funkcjonować.

TRZESIENIE ZIEMI.

Rzym 6-go stycznia. (*Tel. własny K. W.*) — Wczoraj wieczorem było silne trzęsienie ziemi w Brescii i Weronie.

Wenecja 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj otwarto tu obrady międzynarodowej konferencji sanitarnej. Uczestniczy trzydziestu przedstawicieli piętnastu państw.

Wiedeń 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dziś odbyło się po świętach pierwsze posiedzenie koła.

Berlin 6-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Otwarcie sejmu pruskiego odbędzie się bez mowy tronowej.

Paryż 6-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Pomiędzy rządem russkim i francuzkiemi grupami finansowemi toczą się rokowania, dotyczące wzięcia z powrotem 200 milj. fr. wykupionych przy emisji ostatniej pożyczki pięćsetmiljonowej.

Rzym 6-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nuncjusz papiezki w Rio de Janeiro, monsignore Spolverini, został odwołany, dlatego, że nie umiał sprzeciwić się skutecznie sprzedaży dóbr kościelnych w Brazylji przez rząd republikański. W miejsce jego mianowany został internuncjuszem msgr. Machi, on zaś pozbawiony urzędu dyplomatycznego powrócić ma na urząd ściśle kościelny. Za tąż samą winę opat benedyktynów brazylijskich zagrożony wielką ekskomuniką pod warunkiem, jeżeli nie zdoła się usprawiedliwić przez Stolicą Apostolską ze stanowiska, zajętego w obec rządu brazylijskiego (Depesza ta potwierdza w całości informacje *Journal des Débats*, telegrafowane nam przed tygodniem; *przyp. red.*)

Londyn 6-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jako kandydaci na urząd posła angielskiego przy W. Porcie wymieniani są: Edmund Monson, sir Clare Ford i lord Lansdowne.

Dublin 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rzeczoznawcy orzekli, że materją, użytą do wyrządzenia szkody w pałacu rządowym w Dublinie, był dynamit i że wybuch musiał być wynikiem dawno powziętego i starannie przygotowanego planu.

Valparaiso 6-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd chilijski wyraził rządowi waszyngtońskiemu żywe ubolewanie z powodu znieważenia majtków okrętu „Baltimore" na ulicach Valparaiso. W ten sposób spór od października toczący się załatwiono.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **199 75** (onegdaj 200.95)
Ruble na dostawę **199 25** (onegdaj 200.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. 7-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość różnorodnie, zapowiadały bowiem 199.75 w poszukiwaniu, 200 i 200.50, co odpowiada kursom 50.07½, 50 i 49.87½ bez kosztów, otrzymane zaś nadto depesze stwierdzały wzmocnienie rynku międzynarodowego i ogólnie **mocną tendencję. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kur-**

sem 50 (równia 200 m. **bez kosztów**) **za Berlin wpłatowy** i podniosło tę cenę przy dość chętnym pokupie waluty do 50.10 (t. j. 199.60 m. za 100 rs.). **Różnice** tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina, **a przy uwzględnieniu** onegdajszego **końcowego kursu** 15 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. **Sprzedano dostawy** z odbiorem stałym w końcu b. m. po 50.15.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 50, 50.02½, 50.05, 50.07½ i 50.10, przeważnie jednak po kursie 50.05. **Londyn krótki** brano, jak twierdzi ceduła, po 10.07, 10.12 i 10.13. Za **Paryż krótki** osiągano 40.45. **Wiedeń** krótki zbywano po 86.35.

W **papierach obroty** średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy **likwidacyjne** 98 i 97.50, **względnie** do wielkości **odcinków**, a otrzymano za kilka tysięcy w drobnych sztukach 97.30. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu II-ej i III-ej em. po 102.75, wzięto kilka tys. II-ej em. po 102.15. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych I em. z roku 1864 po 240, orazkilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201.50. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go **I-ej em. ceniono po** 95.40, nabyto zaś kilka tysięcy po 95.10.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— 1-ej ser. i po 100.35 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilka tysięcy I-ej ser. po 100.75, oraz kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100.15, 100.17½ i 100.20. Listy zastawne m. **Warszawy ofiarowano po 102.50 I-ej ser., po** 102.35 **II-ej ser.,** po 101.10 **III-ej ser., 99.75 IV-ej i po** 99.40 V-ej ser., wzięto kilkanaście tysięcy V-ej serji po 99.25. W żądaniu, bez ruchu, notowano listy **zastawne** m. Łodzi po 99 I ser. i po 98.25 trzy astępne serje. 6% listy zastawne m. **Kalisza** chciano zbyć po 104, lubelskie i płockie po 103.75. **Za obligi kanalizacyjne miasta** Warszawy chciano osiągnąć 99.

W żądaniu notowano akcje **Banku handlowego** w Warszawie po 355 i warszawskiego Banku dyskontowego po 315. Poszukiwano akcyj Banku handl. w Łodzi po 425 i warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia po 225, ofiarowano akcje warsz. Towarz. fabryk cukru po 950, Józefowa po 200, Czerska po 225, Hermanów i Łyszkowice po 240.

Notowano dziś w żądaniu: kupony celne po rs. 1.64, marki w gotówce po 50¼ kop., guldeny po 86½ kop. i franki po 40¾ kop.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut obcych** wyczekujące.

Nieurzędowe kursa **żądane: za Berlin krótki** 50.15, **za** Londyn krótki 10.14, **za Paryż krótki** 40.50 **i za Wiedeń** krótki 86.50.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.54 *netto.* **Wiadro 78%** rs. 9.00 — 2%. **Dowozy obfite. Usposobienie słabe.** Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedażyspirytusu 11.50.

— Oddawna istniejąca **kwestja maklerstwa pokątnego** na giełdzie warszawskiej, **w ostatnich czasach poważnie** się zaostrzyła. Po śmierci **w ciągu ostatniego roku** trzech z liczby maklerów przysięgłych, liczba osób, trudniących się bezprawnie pośrednictwem w interesach na giełdzie, pod pozorem tym znacznie się zwiększyła. Ajenci przysięgli, widząc zmniejszające się zarobki swoje, wystąpili do komitetu giełdowego ze skargą, wymieniając osoby, o maklerstwo pokątne prawem wzbronione podejrzane. Komitet, nie widząc się w mocy na zasadzie przepisów ustawy wzbronić wejścia na giełdę tymże osobom, a przecież uznając słuszność skarg maklerów przysięgłych, którzy na prawo pośrednictwa podlegają wyborom uciążliwym, składają przysięgę i ponoszą znaczne koszty w opłatach patentowych, postanowił udać się do władz właściwych z prośbą o zmiany w ustawie, zapewnić mu mogące środki egzekucji do usuwania z giełdy maklerstwa pokątnego. Tymczasowo zaś komitet przypomniał specjalnem ogłoszeniem, na sali giełdowej wywieszonem, członkom zgromadzenia giełdowego, że jedynie tylko karty umowy, przez maklerów przysięgłych sporządzone i odpowiednią marką stemplową zaopatrzone, mają istotną wartość prawną i moc obowiązującą, wszelkie zaś inne są przez prawo uważane za nieważne i stron nie obowiązujące.

Z drugiej strony komitet uprzedził osoby, przez maklerów przysięgłych w skardze wymienione, że maklerstwo prywatne jest prawem wzbronione i że środki ku jego usunięciu przedsięwzięte zostają.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Najdroższa Zosiu! Nie wyobrazisz sobie mojego przerażenia gdym się dowiedział...... Na miłość Boga proszę cię droga, przyszlij mi wiadomą osobę. Będę przynajmniej wiedział jak jest. 50

Skład Maszyn do szycia „SINGERA”

Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman

otrzymał i poleca

„VIBRATING SHUTLE“ maszynę

(z długiem bujającem czółenkiem).

Najlepszą ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, szyjąca lekko i cicho.

Do nabycia tylko w moim sklepie

przy ulicy Senatorskiej № 22.

2076r **K. KOPERSKI.**

Z powodu wyjazdu **do sprzedania**

FABRYKA

b.dobrze prosperująca, nagrodzona medalami, za 12.000 rs., oraz druga niedawno założona, za 3,000 rs.—Adres: do Kurjera lit. K. Z. 25

Lokal na Restaurację,

do wynajęcia zaraz.—Plac Ś-go Aleksandra № 2.—Wiadomość u rządcy. 4

MEDAL ZŁOTY. WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA VIII KRAWIECK. ODDZIAŁ WARSZAWA 1890.

DYPLOM UZNANIA MOSKWA 1882.

PODZIĘK. RADY OBŚ. ROS. TECH. TOWARZYS. PETERSB. 1890.

MEDAL ZŁOTY. WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA X. ODDZIAŁ PEDAGOGICZNY WARSZAWA 1890.

INVENTION Brev. S.G.D.G.

PIERWSZA SPECYALNA SZKOŁA KROJU I WYKOŃCZANIA Z MATERYAŁÓW MODNYCH:

SUKIEŃ, OKRYĆ DAMSKICH, DZIECINNYCH I BIELIZNY

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

Warszawa, Nowo-Senatorska Nr 2,

w Kijowie, Petersburgu i centralna w Moskwie,

w których nauki prowadzone są pod moim kierunkiem; na żądanie wysyła się pocztą Metody kroju, wymienione w katalogu z programem. 28

Do sprzedania

Ogier rasowy,

lat pięć, zdatny do pary i pojedynki. Wiadomość u stangreta Jana, Mazowiecka 9.—Tamże jest i **para powozowych koni** do sprzedania. 52R

Dwie pary karosierów kasztanowatych i gniadych,

po lat 6 i 5, do sprzedania w **Tattersall'u Warszawskim**, Ordynackie, ul. Okólnik 9.

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH

oraz **Drzewa i Węgli drzewnych**,—Kantor i sprzedaż detaliczna przy ulicy Zgoda № 7.—Wszelkie obstalunki uskutecznia się natychmiast najsumienniej. 61R

BERLIN,

GUSTAW LOHSE, 45 Jägerstrasse 46

DOSTAWCA DWORU,

poleca jako najnowszy wyrób:

Perfumerie Bouquet Russe

Perfumy do chustek od nosa, **Mydło** toaletowe, **Woda** toaletowa, **Sachet,**

we wspaniałem opakowaniu i w najwyższej doskonałości.

Nabywać można w Warszawie: u pp.: Aleksander i Marcelli, Aleksander Lipink, Ludwik w Hotelu Europejskim i Władysław Bednawski. 2103R

1860. Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ

ТОВАР. РОСС. АМЕРИКАНСК. РЕЗИН. МАНУФАКТ.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER CO.

KALOSZE GUMOWE

ROSSYJSKO-AMERYKAŃSKIEGO TOWARZYSTWA WYROBÓW GUMOWYCH

w Petersburgu,

reprezentowanych przez firmę

Ch. Lurie i Sz. Gurjan,

Rymarska Nr 12, dom Br. Lesser.

UWAGA. Prosimy o zwrócenie uwagi na 2 HERBY PAŃSTWA oraz TRÓJKĄT z napisem „St.-PETERSBURG,” gdyż kalosze z podobnemi znakami lecz bez herbu państwa i trójkątu, pochodzą z innych fabryk nie zaś z fabryki Petersburskiej. 2069R

TRANY LEKARSKIE tegoroczne,

żółty oraz biały parowy prawdziwy LOFODZKI,

nadeszły do Składów Aptecznych 1869R

HENRYKA WELTA,

ulica **Przejazd Nr 5,** wprost ulicy Długiej,

ulica **Nalewki Nr 11,** wprost Ogrodu Krasińskich.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 42r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

A) **Zakład** Froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, dawny dom Roezlera. Po południu oddzielne lekcje gimnastyki. 92

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski. Wykład ustny lub listowny. Lekcje—korespondencje próbne bezpłatnie. Erywańska № 8. 38225

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 26r

Muzyki lekcje z gruntowną teorją udzielam w domu i na mieście, tanio. Aleksandrja № 20—18. 156

Najtańsza w kraju, zatwierdzona przez wyższą władzę dyplomowana szkoła kroju i szycia sukien i okryć damskich. Krój uznany za najłatwiejszy i najzgrabniejszy. Przy szkole pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych Zofji Miniewskiej. Żórawia 26. 148

Nauczycielka posiadająca gruntownie języki francuski i niemiecki z konwersacją, russki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Chmielna 70, m. 1. 510

Nauczycielka z wyższym patentem udziela lekcyj, korepetycyj lub muzyki. Sosnowa 1—6. 466

Poszukuje się nauczycielki muzyki do początkującego dziecka—za obiady. Wiadomość: Dzielna № 20, m. 5. 299

Potrzebny gimnazista na wyjazd do jednego chłopca. Zgoda 5, m. 17. 509

Pomieszczenie wygodne dla kształcących się w inst. muzycznym, lub zakładach naukowych, pomoc, opieka rodzicielska u nauczyciela, ceny umiarkowane. Nowo-Senatorska 3, mieszkania 7. 38133

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Warunki przystępne. Złota 24—12. 468

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 12, m. 13, od godz. 3 do 5-ej po poł. 67r

Student uniwer. ostatniego kursu, russki, poszukuje lekcyj, uczy pisać ćwiczenia. Hoża 11, m. 6, g. 4—5 p. p. 38635

Szkoła kroju systemem najlepszym Worth'a Skwareckiej. Uczennice praktykują na materjałach i uczą się szycia pod zarządem specjalistek. Kurs sukien i ubrań dziecinnych rs. 10, z okryciami 15. Plac św. Aleksandra 14—6. Pensjonarki przyjmuję. 38425

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, z francuskim i niemieckim, udziela lekcyj, korepetycyj. Tamka 19, m. 19. 104

Student udziela korepetycyj. Świętokrzyzka 48, mieszkania 3. W razie niezastania adres w skrzynce zostawić. 257

Tanie lekcje i korepetycje języków i wszystkich przedmiotów. Oferty pod lit. W. S. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 38r

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Jadwigi Silberman, Marjańska № 9, odbywają się codziennie lekcje kroju sukien, bielizny i szycia, modniarstwa, krawatów, koronkarstwa. 315

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Rozpoczynają się kursy: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, pończosz, nictwa, koronkarstwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa, rysunków, litografji, grawerstwa, retuszerji, heljominiatur, malowania, wypalania na drzewie, skórze, koszykarstwa, introligatorstwa, terrakoty. Pensjonarki przyjmuje. 38458

Zajęcia w zakładzie froeblowskim Zofji Garbowskiej, Zielna № 11, rozpoczęte zostały d. 4 stycznia. 37r

Zakład leczniczo-gimnastyczny A. Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17.—Zapis przyjmuje na rozpoczynające się kursy dla pań i dzieci.—Gimnastyki udzielają lekarze ortopedycznej i hygienicznej. 38459

Doniesienia osobiste.

Blanche de Fontenay raczy odebrać opóźniony list z poczty. 202

List dla „Honny soit qui mal y pense” od Zygmunta Blondyna wysłany. 510

Listy dla „R. S. 32” i dla „Handlowca R. K. 1800.” 507

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 38068

Agronom, kawaler, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Hoża 21, mieszkania 3. 225

A) **Student** uniwersytetu, zupełnie niezamożny, poszukuje zajęcia. Oferty: kiosk, róg Twardej i Ciepłej. 47r

Były kupiec, specjalnie obznajmiony z handlem, eksploatacją leśną, posiadający języki polski, russki, niemiecki oraz buchalterję, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji w handlu drzewem lub innej branży. Poważne referencje. Oferty pod „Merkury” w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 44r

Francuzka wykształcona ma parę godzin wolnych. Świętokrzyzka 25, m. 19. 311

Inżenier-mechanik z długoletnią praktyką, krajowiec, poszukuje miejsca jako kierownik interesu przemysłowego lub też chce przystąpić jako wspólnik. Oferty w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. O. N. 3649r

Kasjerki, sklepowej lub lektorki miejsca poszukuje młoda osoba. Oferty dla „Sieroty” w kantorze Kurjera. 64r

Niemka z russkim szuka miejsca bony, 6—8 rs. miesięcznie. Oferty dla G. P. przyjmuje Kurjer Warsz. 497

Osoba średnio wykształcona, przybyła ze wsi, znająca się b. dobrze na gospodarstwie wiejskiem, kuchni, robieniu zapasów zimowych i prasowaniu koszul męzkich, poszukuje miejsca gospodyni. Bednarska № 12, wiadomość u stróża. 45

Poszukuję miejsca sklepowej lub kasjerki. Wiadomość: Złota 22, mieszk. 15. 38603

Poszukuje się miejsca za sklepową z językami francuskim i niemieckim. Oferty: kantor Kurjera lit. F. 128

Rutynowany buchalter, który pracował w biurze technicznem i fabrykach maszyn, poszukuje zajęcia. Zna polski, niemiecki i russki. Wiadomość: Biuro techniczne, Twarda № 5. 258

Rządca domu energiczny, doświadczony, sumienny, poszukuje zarządu dużego domu.—Kaucji 3,000 rs. Poważne referencje. Oferty przyjmuje Kurjer „3000.” 511

Szef buchalterji jednego z pierwszych domów bankierskich, mówiący i korespondujący po niemiecku, russku, polsku i francusku, który pracował kilka lat w pierwszorzędnym domu niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod lit. A. O. Z. w kantorze Kurjera. 483

Urzędnik administracyjno-sądowy, kaucjonowany, przyjmie zarząd, administrację, dzierżawę. Długa 44, m. 16a. 69r

Wykształcona niemka poszukuje kilka godzin dziennie. Ul. Niecała 2, skład pościeli. 367

Zdolny ślusarz-monter, który pracował kilka lat za granicą, obeznany z konstrukcjami maszyn, poszukuje zajęcia. Oferty pod „W. W. Monter” przyjmuje kantor Kurjera. 412

b) Zaofiarowane.

Bufetowa lub bufetowy potrzebny z kaucją rs. 300, za dobrem wynagrodzeniem, z kompletnem utrzymaniem, do bufetu na kolei wiedeńskiej, od 13-go stycznia. Wiadomość: ulica Długa № 10, m. 34, od 12—2-ej. 385

Bona z dobremi świadectwami i krawieczyzną potrzebna na wyjazd. Zgłaszać się najpóźniej do niedzieli na Muranowską 34, do właśc. domu, między 3—5-tą po poł. 431

Bona potrzebna, niemiecki, polski, do Kijowa. Wiadomość: Wilcza № 35, m. 1, od 1-ej do 2-ej. 428

Do magazynu mód potrzebne są kompletnie uzdolnione panny do ubierania kapeluszy, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Świętojerska № 36, u Eljowicza. 224

Do fabryki kwiatów B. Grabskiej, ul. Długa 12, potrzebna jest panna do zwijania, kompletnie uzdolniona. 38419

Maszynistki do bielizny potrzebne. Ulica Chłodna 4—8. 184

Niemka w średnim wieku, inteligentna, posiadająca dobrą rekomendację, potrzebna do zarządu domem na wyjazd. Oferty z adresem można składać w kantorze Kurjera dla „Prowincjonalisty." 232

Na wieś potrzebna jest panna młoda, przyzwoita, umiejąca pięknie prasować, do zajęcia się gospodarstwem kobiecem. Adres proszę złożyć u szwajcara Hotelu Krakowskiego. 194

Potrzebna maszynistka i podręczne do bielizny. Browarna 6, m. 3. 214

Potrzebna maszynistka do bielizny. Marszałkowska № 44, m. 13. 243

Potrzebna bona freblówka, niemka. Śliska 10, m. 5. 246

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarskiego lub praktykanci. Freta № 1. 326

Praktykant przychodni może być przyjęty do pracowni wyrobów elektrotechnicznych i mechanicznych. Taychert, Elektoralna 11. 36

Potrzebny jest zaraz subjekt, młody człowiek, posiadający języki niemiecki i polski, obeznany z urządzaniem wystawy dekoracyjnej, do składu detalicznego w Łodzi. Reflektanci zgłaszać się mogą do kantoru Kurjera Warsz. w Łodzi pod lit. B. G. 50r

Potrzebne zaraz zdolne panny do trykotów i dziewczynka do nauki. Królewska 45, mieszkania 15. 49r

Potrzebne są panny zdolne do staników.—Plac Żelaznej Bramy № 3, Sieraczek. 513

Panny zupełnie uzdolnione do spódnic i staników oraz podręczne potrzebne. Warecka № 14, m. 3. 484

Potrzebne podręczne i uczennice do kwiatów. Freta 31, m. 10. 516

Uczeń porządnych rodziców, posiadający średnie wykształcenie, może się zgłosić do fabryki dywanów, Marszałkowzka 3. 377

Kupno i sprzedaż.

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3r

Do sprzedania szopy męzkie. Ulica Kościelna № 10, mieszk. 30. 46r

Do sprzedania meble bordo salonowe, urzędowej roboty, eleganckie. Zielna № 15, mieszkania 2. 97

Do sprzedania suknia czarna aksamitna, mało używana. Wiadomość: magazyn p. Alimant, Niecała 12. 47

Do sprzedania szczenięta wyżły, pontery. Hoża 24, m. 9. 46

Do odstąpienia skład węgla. Królewska № 3/412d. 100

Damski stolik orzechowy, toaleta z lustrem orzechowa urzędowej roboty, mało używane. Pańska 66, m. 24. 188

Do zbycia kredens, komoda oraz inne meble używane. Krucza 47, u stolarza. 499

Do sprzedania tanio powozik z koniem i uprzężą, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Niecała 9, u stróża. 421

Fortepian Hofera do sprzedania tanio. Karmelicka № 22, szkoła męzka. 489

Fortepian nowego systemu, zagraniczny, do sprzedania. Resursa Obywatelska, mieszkania 2. 107

Fortepian czarny tanio sprzedam. Nowolipie 9, u gospodarza. 96

Fortepian pianino pierwszorzędne sprzedaję ratami, wydzierżawiam, zamieniam. Jerozolimska 84, Strzelecki. 37711

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 37549

Fortepian bardzo dobry rs. 170. Szeroka Freta 18, m. 7. 335

Fortepian koncertowy rs. 275 sprzedam.—Orla 6, Markiewicz. 147

Fortepian Hofera do sprzedania, rs. 260.—Chmielna 45, m. 9. 146

Garnitur mebli roboty Simlera, wysłanie, pokrycie nowe, sprzedam tanio, oraz otomanę. Bracka 4, szwajcar wskaże. 514

Jagody czarne, wiśnie bez cukru używane na zupy, w butelkach i słoikach, począwszy od 15 kop. Szczaw, szpinak i włoszczyznę suszoną, szczaw marynowany, poleca fabryka, Freta 33, mieszk. 11, lub Chmielna 10, mieczarnia. 29

Kwiaty sztuczne w wielkim wyborze. Kupującym na tuziny odstępuje się rabat. Zgoda № 3, mieszk. 1, od Chmielnej № 24. 247

Kandelabry, otomana, szafy, stół jadalny bilardowy, krzesła, komoda. Jasna 2. 500

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Kwiaty oleandry do sprzedania. Jasna 3, m. 5. 298

Książki oprawne tanio do sprzedania: prawne, „Encyklopedja rolnicza", „Revue", „Bibljoteka warszawska" i inne. Hoża 50, m. 6, od 2 do 4-ej. 297

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 38572

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 341

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 180

Mopsika lub pinczerka poszukuje się do nabycia. Oferty proszę składać pod lit. „B. 94" w kantorze Kurjera Warsz. 250

Maszyna pończosznicza № 14, szeroka, nowa, do sprzedania za rs. 100. Śliska 10, mieszk. 2. 7r

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomany 22, szeslong 15, fotele skórzane, przeróbki i obstalunki tanio. Wodzyński, Marszałkowska 77. 518

Maszyna Singera w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 9. 65r

Mopsy do sprzedania. Ulica Piękna № 42, m. 87. 508

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 504

Nawóz do sprzedania w Tattersalu Warszawskim. Ordynackie, ul. Okólnik № 9. 256

Nowe obowiązujące blachy z numerami do czapek dla stróżów domów, przepisanej formy przez władzę, wyrabia fabryka Józefa Poznańskiego, ul. Długa № 43 (róg Bielańskiej). 45r

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 502

Obraz duży, ładny, stary, do sprzedania.—Ul. Wspólna № 36, mieszk. 1. 40

Pianino nowe, zagraniczne, sprzedam za przystępną cenę. Długa 35—5. 138

Pracownia sukien, okryć, wierzchów do futer, ubrań dziecinnych, krój Wortha, Marji Enderlin, Wspólna 50. Tamże do sprzedania suknia ślubna i okrywka nowa pluszowa. 336

Pianino mało używane, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 200

Szafa dębowa do sprzedania, rs. 55. Hoża 9, m. 8. 316

Starożytne cztery pałasze japońskie do sprzedania. Wiadomość: Warecka № 7, mieszkania 11. 423

Suknia jedwabna koloru morelowego do zbycia. Krucza 49, m. 7. 498

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 37294

Z powodu wyjazdu są do sprzedania aparaty pneumatyczne z przyrządami, modelami, za połowę ceny. Sprzedaję także i pojedyńczo. Tamże jest magiel pokojowy do sprzedania.—Chłodna № 5, zakład ślusarski, Siekierzyński. 99

Za rs. 7 kanapka damska do sprzedania. Hoża № 6, m. 8. 482

Interesa handl. i mająt.

Bufet 3-ej klasy do wydzierżawienia na kolei wiedeńskiej od 13-go stycznia. Może być i starozakonny. Wiadomość: ul. Długa 10, mieszkania 34, od 12—2-ej. 384

Dom do sprzedania na pryncypalnej ulicy, bez pośrednictwa. Gotówki potrzeba 45 tysięcy rubli. Wiadomość: Bielańska, hotel Krakowski № 6, zrana od 10 do 12-ej. 372

Dobry interes kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Krakowskie-Przedmieście № 10 domu. 233

Handlowiec fachowo uzdolniony, gruntownie obznajmiony ze stosunkami handlowemi, potrzebny jest do założenia jakiego interesu handlowego, mającego widoki dobrego rozwoju. Poważne referencje wymagane. Oferty: Warszawa poste-restante „480." 480

Interes handlowy bardzo korzystny na dogodnych warunkach sprzedam. Kapitał potrzebny 1,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Tysiąc." 239

Kaucji składające 5,000 rs., poszukuję rządztwa domu lub inkassy. Oferty pocztą miejską, adresując: K. S. Topiel 16, m. 12. 118

Kupię interes handlowy, w pełnym rozwoju będący, w pryncypalnym punkcie Warszawy. Oferty z opisem i ceną przyjmuje kantor Kurjera pod „479." 479

Plac z posesją przy ulicy Siennej, blisko Marszałkowskiej, 4,000 łokci □, grunt dziedziczny, do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Leszno 23, u właściciela. 43r

Pralnia egzystująca lat dziesięć do sprzedania, cena przystępna. Kiosk, Karmelicka. 291

Posiadając rs. 5,000, poszukuję korzystnego interesu samodzielnego lub do współki. Wyczerpujące oferty składać w Kurjerze pod „M. 1867." 219

Restauracja przy ulicy pierwszorzędnej od 30 lat egzystująca, jest do odstąpienia. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 38690

Rubli 30,000 do ulokowania zaraz na pierwsze numera po Towarzystwie, na domy.—Wiadomość: Nowy-Świat 24, mieszk. 6, od 3 do 5-ej. 63

Restauracja na Saskiej Kępie do wynajęcia. Wiadomość: Złota № 37, m. 17. 69

Sklep materjałów piśmiennych, galanterji i majolik do odstąpienia zaraz. Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat № 69. 149

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia. Elektoralna 18. 276

Sklep spożywczy, punkt dobry, sprzedam tanio. Ul. Senatorska róg Placu Zamkowego № 3. 217

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam.—Koszykowa 36. 202

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Lipowa № 6. 220

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. Wspólna № 2. 292

Skład węgli kamiennych i drzewa do odstąpienia. Marszałkowska № 63. 301

Sklep dystrybucyjny z materjałami piśmiennemi sprzedam, rs. 200. Bracka 5. 302

Szynk wyrobiony fabrycznej części miasta, do sprzedania lub wynajęcia. Komorne 400 rs. Nowolipki 98. 491

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do sprzedania tanio zaraz. Ordynacka 11. 461

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w cenie około 1,000 rs. Wiadomość w kiosku, róg Zielnej i Chmielnej. 462

Sklep spożywczy sprzedam tanio, komorne bardzo tanie, punkt dobry. Wiadomość w składzie wędlin, ulica Chmielna № 55. 338

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją. Leopoldyna róg Wilczej № 3. 215

Zaraz potrzebna pożyczka 4,000 rs., zabezpieczenie najpewniejsze, procent od umowy, przytem może być posada kasjera w tymże interesie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „4000." 517

Lokale.

A) Duży pokój umeblowany, z usługą. Senatorska 11, m. 22. 93

Do wynajęcia zaraz świeżo z gruntu odrestaurowane 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, wanna, prysznic, spiżarka, wygódka, zlew, wodociąg—dwa wejścia, 1-e piętro od frontu. Niecała 5. 48r

Do wynajęcia zaraz pokój kawalerski, z usługą i samowarem rs. 8. Pańska 15, mieszkania 2. 265

Jatki i sklepy w targu p. Rybińskiego, przy placu św. Aleksandra, w 1-m i 2-m podwórzu. do wynajęcia zaraz i od 1 kwietnia r. b. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub też u adw, przys. Finkelhausa, Długa № 30. 248

Lodownia do wynajęcia Krochmalna № 48, wiadomość w składzie wędlin. 216

Na parterze: do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia, może być zrobieny sklep—także trzy wozownie na składy. Wiadomość: Leszno № 45. 230

Poszukuje się mieszkania w środku miasta, albo jedno złożone z 6-u do 7-u pokoi, dwa wejścia, lub 2 mieszkania po trzy do czterech pokoi, razem za cenę rs. 800, na dole, lub pierwszem piętrze. Oferty: Kurjer War. „S. K. 19 Skład." 327

Pokój z meblami, z osobnem wejściem, na parterze, od frontu, z obiadami, dla przyzwoitego człowieka. Zgoda № 5, stróż wskaże. 254

Pokój kawalerski, z opałem, na parterze, rs. 8 miesięcznie, może być z meblami. Ogrodowa № 8. 228

Pokój frontowy, trzy-okienny, wygodnie umeblowany, Hoża 9, m. 8. 317

Pokój umeblowany, z obiadami do wynajęcia. Złota 25, m. 20. 351

Pokój osobny, całodzienne utrzymanie, fortepian, dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia. Świętokrzyzka 19—19. 393

Przy ulicy Mazowieckiej 5, w bliskości ogrodu Saskiego, zarządu pocztowego i innych władz, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. całe 1-e piętro, 10 pokoi, przedpokój, cztery wejścia, z wszelkiemi wygodami, przydatne na kantor banku lub inne biura. (Dom skanalizowany), wiadomość u właściciela domu. 27r

Pokoje pojedyńcze zaraz do wynajęcia. Pańska № 19, blizko Marszałkowskiej. 492

Pokój frontowy, przyzwoicie umeblowany, z samowarem, usługą, za rubli srebrem piętnaście. Miodowa 12, m. 10. 495

Salon z balkonem, na 1-em piętrze od frontu, do wynajęcia za rs. 15 miesięcznie. Adres: Nowolipie 4, mieszk. 5. 66r

Salon, gabinet i przedpokój, drugie piętro, umeblowane, zaraz do wynajęcia obok kolumny Zygmunta, Podwale 4. 515

Stancja dla uczniów z szkół prywatnych, pomoc naukowa w miejscu, płaca bardzo umiarkowana. Oboźna 7, mieszkania 2. 458

Sklep frontowy zaraz do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat № 62, tuż przy targu Ordynackie, obszerny, z okazałą wystawą, z trzema otworami, pakamerem i pokojem pod sklepem, obszerne piwnice, od dawnych lat egzystował ciągle handel win i kolonjalny. Jednocześnie można nabyć całe urządzenie sklepowe, szafy okazałe, bufeta i rygały potrzebne. Wiad. u właściciela domu. 454

Zaraz 2 pokoje z kuchnią, z wodociągiem. rs. 12, m. Pańska 86. 340

Za 3 ruble miesięcznie mieszkanie dla panny lub kawalera, przy małżeństwie bezdzietnem. Chmielna № 21, m. 12. 496

Zaraz 2 lub 3 pokoje umeblowane, salon elegancki, obiady, łazienka. Złota 16, mieszkania 5, druga brama od Marszałkowskiej. 501

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz: 3 pokoje z balkonem, na pierwszem piętrze, z przedpokojem i kuchnią, z ustępstwem. Ulica Chłodna № 28, m. 3. 226

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 28

A) Białe okrycia, suknie balowe, kostjumy rozmaitej narodowości, domina wynajmuje od rubla. Bednarska 21. (Farbiarnia). 28r

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 493

„Au bon travail" nagrodzona srebrnym medalem pracownia haftów, wykonywa monogramy od 5 kop. do najwykwintniejszych. Nowy-Świat № 33. 227

„Bławatki" Książeczka illustrowana dla dzieci z kalendarzykiem, opracowana przez Henryka Wernica i znanych pedagogów, zawiera powiastki, artykuły pouczające, wierszyki, gry i zagadki. Nakład księgarni Gurانowskiego, Senatorska 32. Cena 50, pocztą 65 kop. 274

„Febus". Skład nafty i benzyny russkiej Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę do mieszkań po kop. 28 garniec. Zamawiać można na miejscu lub w sklepach stowarzyszenia „Merkury." Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp wszelkich systemów. 79

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych nakładem J. Błaszkowskiego. Cena 60 kop. Można nabywać we wszystkich księgarniach. Skład główny T. Popławski, obok uniwersytetu. 36708

Massażystka, Aleksandra Piotrowska przyjmuje od 5-ej do 7-ej, Chmielna № 5 i zamuje się massażem pod dozorem lekarza. 38390

Nagrody rs. 1 temu, kto odniesie do dra Zawadzkiego, Solna 21, pugilares z biletami wizytowemi oraz rozmaitemi dowodami, zgubiony w sobotę w kościele św. Krzyża. 68r

Nakładem księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100, wyszły: Kalendarzyk kieszonkowy w blaszanym futerale $7^1/_2$ kop. Jankowski „Staccato" 40 kop. Nabyć można we wszystkich księgarniach. 279

Obiady prywatne. Widok 14, mieszkania 19 Tamże przyjmują się suknie do szycia po rs. 2. 352

Pies przybłąkany, duży, rasy angielskiej, z obrożą skórzaną, znaki: łapy na końcu białe i koniec ogona biały. Wiadomość: ulica Szczygla № 9, m. 2. 505

Przyjmuje suknie nowe i odświeżam wieczorowe, tanio; tamże jest parę sukien do sprzedania. Wspólna № 35, m. m. 9. 371

Wachlarze, wybór największy, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 370

Zakładanie portjer, firanek wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie, meble stylowe, fantazyjne, po cenach przystępnych poleca Krzyżanowski. Nowy-Świat 47. 307

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Декабря (7 Января) 1891/2 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).